

Sygn. akt I ACa 1030/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Górecki
Sędziowie:	SA Roman Stachowiak SA Małgorzata Gulczyńska (spr.)
Protokolant:	inspektor ds. biurowości Katarzyna Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2015 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **V. Z.**

przeciwko (...) **spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 27 maja 2014 r., sygn. akt IX GC 247/14

1. oddala apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej 2.700 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Gulczyńska SSA P. Górecki SSA R. Stachowiak

I A Ca 1030/14

UZASADNIENIE

Powódka V. Z. wniosła przeciwko (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w W. pozew o zapłatę kwoty 77.921 zł z ustawowymi odsetkami od 2 marca 2013 r. oraz o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu podała, że łączyła ją z pozwanym umowa, na podstawie której miał on monitorować sygnały lokalnego systemu alarmowego w budynku pozwanej. Na skutek nienależytego wykonania umowy doszło do kradzieży sprzętu o wartości dochodzonej pozwem.

W dniu 17 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w sprawie IX GNc 128/14 zobowiązał pozwanego do zapłaty na rzecz powódki kwoty dochodzonej pozwem z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania.

W ustawowym terminie pozwany złożył sprzeciw, wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Zaprzeczył, aby w sposób nienależyty wykonywał zobowiązania nałożone na niego umową. Ponadto **zainstalowany u powódki system alarmowy był systemem wewnętrznym i wysyłał sygnały alarmowe jedynie w przypadku prób dostania się do wnętrza budynków. Działania na zewnątrz budynków nie mogły spowodować aktywacji systemu.** Pozwany zwrócił również uwagę na brak konsekwencji powódki między pismami przedprocesowymi a pozwem przy wskazywaniu, jakie przedmioty zostały skradzione.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wyroku powołano następujące ustalenia i rozważania.

W dniu 14 grudnia 2011 r. powódka V. Z. zawarła z pozwanym (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością spółką komandytową z siedzibą w W. umowę, na podstawie której pozwany zobowiązał się do monitorowania sygnałów lokalnego systemu alarmowego i podejmowania interwencji w obiekcie powódki w miejscowości W.. Pozwany zobowiązał się do niezwłocznego podejmowania interwencji na każdy sygnał alarmowy odebrany przez centrum monitorowania. Interwencja miała zmierzać do udaremnienia powstania szkody w mieniu powódki. Pozwany zobowiązał się monitorować i rejestrować uzgodnione sygnały przyjęte z lokalnego systemu alarmowego, monitorować uzgodnione sygnały i podejmować interwencje, w systemie całodobowym, przez wszystkie dni tygodnia. Interwencja w godzinach od 20:00 do 6:00, w tym przybycie patrolu interwencyjnego, miała następować w ciągu 10 minut, natomiast w godzinach od 6:00 do 20:00 – do 15 minut. Monitorowanie sygnałów lokalnego systemu alarmowego miała polegać na przyjmowaniu sygnałów z lokalnego systemu alarmowego i przekazywaniu odpowiadających tym sygnałom informacji wskazanym przez powódkę osobom. Pozwany zobowiązał się również udostępniać wyciąg z rejestru sygnałów przyjętych z lokalnego systemu alarmowego na pisemne żądanie powódki. W dniu 30 grudnia 2011 r. pozwany zakończył instalowanie systemu alarmowego, który kontrolował wewnątrz budynków powódki, próby sforsowania drzwi i bramy magazynu.

Nieruchomość objęta monitoringiem nie była wykorzystywana przez powódkę do codziennej działalności gospodarczej. Powódka wynajmowała pomieszczenia innym przedsiębiorcom.

W dniu 5 listopada 2012 r. system alarmowy wysłał o godzinie 21:51 sygnał o braku zasilania 230 V – po godzinie od wykrycia tego braku. Pozwany nie poinformował powódki o zaniku zasilania.

W dniu 6 listopada 2012 r. o godzinie 22:41 system alarmowy wysłał sygnał o włamaniu do wnętrza budynku. O godzinie 22:42 pozwany powiadomił D. S., pracownika powódki, o włamaniu. O godzinie 22:47 patrol interwencyjny pozwanego dotarł na miejsce objęte monitoringiem. Pracownicy pozwanego stwierdzili, że szyba drzwi wejściowych została wybita kamieniem. Na miejsce włamania przybył D. S. ze współpracownikiem. Będący na miejscu zdarzenia zawiadomili Policję i służby techniczne. O godzinie 1:57 w dniu 7 listopada 2012 r. zostało przywrócone zasilanie na terenie należącym do powódki.

W czasie interwencji D. S. zauważył, że zostały skradzione cztery jednostki zewnętrzne systemu klimatyzacyjnego oraz cztery atrapy kamer. Wszystkie urządzenia były zamontowane na zewnętrznych ścianach budynków. D. S., jako ostatni był na terenie monitorowanego obiektu kilka dni przed 5 listopada 2012 r. i wtedy jeszcze żadne urządzenia nie były ukradzione.

Pismem z dnia 13 listopada 2012 r. powódka zgłosiła pozwanemu reklamację związaną z nieprawidłowym wykonaniem umowy. Pozwany wskazał, że jedyny sygnał alarmowy otrzymał w dniu 6 listopada 2012 r. o godzinie 22:40 i

natychmiast wysłał patrol interwencyjny, który dotarł na miejsce o 22:45. Zwrócił również uwagę, że skradzione zostały elementy zewnętrzne, nie objęte ochroną czujników alarmowych i odmówił uznania roszczeń powódki.

Pismem z dnia 8 lutego 2013 r. powódka wezwała pozwanego do udostępnienia wyciągu z rejestru systemu alarmowego i zapłaty przez pozwanego kwoty 77.920,50 zł w terminie 14 dni od daty otrzymania wezwania.

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie niespornych twierdzeń stron, złożonych do akt sprawy dokumentów oraz uznanych za wiarygodne zeznań świadka D. S..

Podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego stanowił art. 471 k.c.

W ocenie Sądu, w rozpoznawanej sprawie powódka nie sprostała nałożonemu na niej przez art. 6 k.c. obowiązkowi dowodowemu. Bezsporne między stronami pozostawało, że pozwany odebrał sygnały z 5 i 6 listopada 2012 r. W przypadku pierwszego nie podjął żadnych działań, w przypadku drugiego natomiast wysłał patrol interwencyjny, który zjawił się na terenie powódki w czasie przewidzianym w umowie. Sąd uznał, że dla oceny odpowiedzialności pozwanego ma znaczenie charakter sygnałów przesyłanych przez lokalny system alarmowy. System ten przesyła nie tylko sygnały alarmowe, lecz również sygnały o charakterze technicznym, takie jak właśnie sygnał o zaniku zasilania. Pozwany zobowiązał się do interwencji jedynie w przypadku sygnałów alarmowych, stąd niezasadny jest zarzut, że dokonał interwencji dopiero po ponad dobie od otrzymania sygnału. W dniu 6 listopada 2012 r. pozwany wykonał swoje zobowiązanie, wysyłając patrol interwencyjny w odpowiednim czasie.

Jednak bez względu na charakter sygnałów pozwany był zobowiązany informować o ich treści osoby wskazane przez powódkę. Świadomość istnienia takiego obowiązku potwierdza fakt, że pracownik pozwanego powiedział D. S., że ktoś powinien do niego zadzwonić i poinformować o zaniku zasilania.

Powódka wykazała zatem istnienie dwóch pierwszych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego: istnienie zobowiązania i niewykonanie obowiązku polegającego na informowaniu o sygnałach, jakie przesyła system alarmowy.

Wykazała również, że poniosła szkodę – w wyniku kradzieży utraciła określone urządzenia. Nie udowodniła jednak, że pomiędzy szkodą a zaniechaniem pozwanego istnieje adekwatny związek przyczynowy.

Strona powodowa podnosiła, że do kradzieży doszło w okresie, gdy do budynków należących do powódki nie dopływał prąd, to jest w okresie od godziny 21:51 w dniu 5 listopada 2012 r. do godziny 22:45 w dniu 6 listopada 2012 r., kiedy na teren objęty monitoringiem dotarł patrol interwencyjny pozwanego. Pozwany zaprzeczył tej okoliczności, wskazując, że w dniu następnym po zaniku zasilania powódka nie zauważyła żadnych szkód swoim mieniu. Jak wynika z zeznań świadka D. S., teren objęty monitoringiem nie był codziennie odwiedzany przez pracowników powódki bądź osoby, które go wynajmowały. Jak zeznał świadek, był on na terenie należącym do powódki w tygodniu poprzedzającym wydarzenia z dnia 5 i 6 listopada 2012 r. i nigdy nie twierdził, że do kradzieży doszło właśnie w nocy z 5 na 6 listopada 2012 r. Powódka nie przedstawiła innych dowodów, które przemawiałyby za przedstawioną przez nią wersją wydarzeń. Sąd nie mógł więc uznać, że do kradzieży doszło w okresie, w którym na teren powódki nie było doprowadzane zasilanie prądem. W takiej sytuacji, gdy nieznan jest termin dokonania kradzieży, niemożliwe jest uznanie, że pomiędzy kradzieżą a zaniechaniem pozwanego w zakresie informowania o sygnałach systemu zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. Możliwe jest bowiem, że do kradzieży doszło przed zanikiem zasilania, co oczywiście wykluczałoby jakikolwiek związek przyczynowy między tymi zdarzeniami. Niewykazanie przez powódkę, że kradzież nastąpiła dopiero po zaniku zasilania, uniemożliwia jakiegokolwiek wykazywanie związku przyczynowo-skutkowego.

W tych okolicznościach odnoszenie się do wysokości szkody poniesionej przez powódkę Sąd uznał za bezprzedmiotowe i oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości szkody.

Dodatkowo Sąd wskazał, że co prawda z treści umowy nie wynika bezpośrednio, iż system alarmowy został ograniczony do monitorowania wnętrza budynku, jednak było to już jasne co najmniej w momencie, w którym

pozwany zainstalował system. Powódka była bowiem już w tym momencie świadoma, jakie elementy składają się na system alarmowy, a jej pracownik został przeszkolony w zakresie jego obsługi. Bezzasadny okazał się również zarzut powódki, że gdyby system miał jedynie charakter wewnętrzny, nie wysłałby sygnału alarmowego wskazującego na naruszenie zewnętrznej strefy budynku. W rzeczywistości system alarmowy nie zareagował na naruszenie zewnętrznej strefy budynków, ale wysłał sygnał, gdy zostało stłuczone okno w drzwiach, a zatem kiedy doszło do naruszenia strefy wewnętrznej w tym sensie, że wybitcie szyby umożliwiło dostanie się do środka budynku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c.

Wyrok w całości zaskarżyła powódka zarzucając naruszenie art. 233 § 1 kpc, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, które skutkowały sprzecznością ustalonego stanu faktycznego z materiałem dowodowym zebrany w sprawie polegającą na przyjęciu, że:

a) sygnał o braku zasilania wysłany 5 listopada 2012 r. nie był sygnałem alarmowym, a jedynie sygnałem o charakterze technicznym i jako taki nie może stanowić czynnika implikującego odpowiedzialność pozwanej,

b) powódka nie udowodniła, że zachodzi adekwatny związek przyczynowy między niewykonaniem przez pozwaną zobowiązania, a szkodą powstałą po stronie powódki,

c) zainstalowany system alarmowy na chronionym obiekcie obejmuje jedynie wewnętrzną stronę przedmiotowego obiektu na co powódka wyraziła zgodę.

Skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 77.921 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 2 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Uznając apelację za niezasadną Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Skarżąca zarzuciła wyłącznie naruszenie przepisów postępowania, podczas gdy ocena związku przyczynowego jest zagadnieniem prawa materialnego, mianowicie prawidłowej wykładni, a następnie zastosowania przepisu art. 361 § 1 kc. Uchybienie to o tyle jest jednak nieistotne, że naruszenie prawa materialnego Sąd Odwoławczy winien brać pod uwagę z urzędu.

Wbrew zarzutom apelacji, na obecnym etapie postępowania nie jest istotna kwestia rozróżniania sygnałów technicznych i alarmowych. Sąd Okręgowy podzielił bowiem stanowisko powódki uznając, że strona pozwana była zobowiązana do monitorowania wszelkich sygnałów i do powiadamiania o nich pracownika powódki. Brak powiadomienia o zasygnalizowanym braku zasilania, był zatem nienależyтым wykonaniem umowy przez powódkę.

Nie można podzielić zarzutów skarżącej, że w okolicznościach sprawy można było przyjąć istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zaniechaniem pozwanego i niepowiadomieniu powódki o zasygnalizowanym w dniu 5 listopada braku zasilania a szkodą powódki. Powódka opiera bowiem swoje żądanie na dwóch twierdzeniach: że do kradzieży doszło dopiero po wyłączeniu zasilania oraz że brak zasilania umożliwił lub co najmniej ułatwił kradzież urządzeń. Tymczasem materiał dowodowy nie pozwala przyjąć, aby taki przebieg zdarzeń, choćby z przeważającym prawdopodobieństwem, miał miejsce. Jest bowiem bezsporne, że w monitorowanym budynku nikt nie przebywał co najmniej przez kilka dni poprzedzających dzień 5 listopada 2012 r. Nie ma żadnych dowodów na to, że kradzież nastąpiła dopiero po zasygnalizowaniu braku zasilania.

Chybione są wywody apelacji co do wartości dowodowej dokumentu w postaci protokołu z dnia 7 listopada 2012 r., w którym pracownik pozwanej poświadczył, że podczas braku zasilania chronionego obiektu w W. doszło do włamania oraz postanowienia Policji w T. P., zatwierdzonego przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej P. w P. z dnia 28 listopada 2012 r., którym umorzono dochodzenie w sprawie kradzieży z dnia 6 listopada (tj. w okresie braku zasilania

na chronionym obiekcie w W.) z uwagi na niemożność wykrycia sprawców przestępstwa. Jest niewątpliwe, że kradzież ujawniono dopiero w dniu 6 listopada 2012 r. i wtedy nastąpiło jej zgłoszenie organom ścigania. Jednak postanowienia umarzające postępowanie karne, nie są dla sądu cywilnego wiążące. Umorzenie postępowania nie pozwala na ustalenie niczego więcej ponad to, że zgłoszono kradzież oraz że nie wykryto jej sprawców. Postępowanie karne nie zakończyło się nawet wiążącym sądem cywilnym przesądzeniem, że doszło do popełnienia przestępstwa. Protokół sporządzony przez pracownika pozwanego oznacza tylko tyle (art. 245 kpc), że złożył on takie oświadczenie. Nie ma jednak możliwości skonfrontowania, skąd taki wniosek wyprowadził, w szczególności czy, i na podstawie jakich okoliczności, wyklucza popełnienie kradzieży wcześniej.

Nie ma też żadnych dowodów na to, że między wyłączeniem zasilania a kradzieżą opisanych w pozwie urządzeń istniał związek przyczynowy. Wszystkie skradzione urządzenia klimatyzacyjne i atrapy kamer były na zewnątrz budynku, tymczasem czujniki alarmowe były zamontowane wyłącznie wewnątrz i reagowały na przekroczenie granicy drzwi i bramy garażowej. Opis zamontowania urządzeń nie pozwala na stwierdzenie, że ich kradzież nie była możliwa przy sprawnym zasilaniu. D. S., pracownik powódki przeszkolony w obsłudze urządzeń alarmowych, zeznał jednoznacznie, że system alarmowy zamontowany jest tylko wewnątrz budynku, nie ma natomiast czujek wskazujących na ochronę na zewnątrz. Kradzież urządzeń na zewnątrz była możliwa także przy włączonym zasilaniu.

Sygnal alarmowy wysłany 6 listopada 2012 r. dotyczył naruszenia strefy chronionej, tj. wybicia szyby. Nie wiadomo natomiast czy to zdarzenie pozostawało w jakimkolwiek związku z kradzieżą urządzeń zamontowanych na zewnątrz budynku. Ich kradzież mogła nastąpić bezpośrednio przed próbą wtargnięcia do pomieszczeń, jak i kilka dni wcześniej. W każdym z tych przypadków trudno stwierdzić czy istnieje jakikolwiek związek między wyłączeniem zasilania i brakiem powiadomienia o tym powódki a szkodą. Brak zasilania nie był natomiast przeszkodą do wysłania sygnałów alarmowych, skoro ten został nadany 6 listopada 2012 r. o 22.42.

Twierdzenia pozwanej, że odcięcie zasilania było przygotowaniem do późniejszego włamania są wyłącznie nieudowodnioną hipotezą.

Słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji, że w świetle art. 471 kc i art. 6 kc, to na powódce spoczywał ciężar wykazania, że między zaniedbaniami pozwanego a szkodą istnieje związek przyczynowy. Nie jest zatem uzasadnione przerzucanie na pozwanego obowiązku prowadzenia dowodów na okoliczność, kiedy doszło do wyrządzenia szkody.

Powódka w swych rozważaniach pomija okoliczność, że pozwany nie zobowiązał się do ochrony obiektu, a jedynie do monitorowania sygnałów i reagowania na nie. Zakres takiej usługi jest odmienny od stałego, wykonywanego na miejscu dozoru mienia. Nieadekwatne są więc rozważania odnoszące się do obowiązków firm ochroniarskich.

Powódka nie wskazuje w apelacji jakie dowody mają świadczyć o tym, że pozwany był zobowiązany do zamieszczenia czujników także na zewnątrz budynku. Treść pisemnej umowy na to nie wskazuje. W sprawie nie zaproponowano natomiast dowodów na okoliczność ustaleń stron w tym zakresie. W myśl umowy system alarmowy miał być zgodny z kartą zlecenia, której nie przedstawiono. Z protokołu odbioru systemu alarmowego wynika natomiast, że w jego skład nie wchodziły czujki zewnętrzne. Podpisujący w imieniu pozwanej protokół jej pracownik D. S., miał tego świadomość, co wynika z jego zeznań. Nie podnoszono w sprawie, aby powódka przed kradzieżą kwestionowała takie wykonanie umowy przez pozwanego. Te okoliczności, przy braku innych dowodów co do ustalonego przez strony systemu alarmowego, pozwalają domniemywać (art. 231 kpc), że strony ustaliły zamontowanie czujników alarmowych tylko wewnątrz budynku.

Wobec bezzasadności zarzutów apelacji, Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego (z powyższymi uzupełnieniami) i na podstawie art. 385 kpc apelację oddalił.

Kosztami procesu, na podstawie art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążono powódkę, jako przegrywającą spór w drugiej instancji. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego ustalono na podstawie § 2 ust. 1, § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności

radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2002.163.1349).

SSA Roman Stachowiak SSA Małgorzata Gulczyńska SSA Piotr Górecki